

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct.
 miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartal-
 nie 19 mark.
 Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 a.

Nekrologia lub Ke-
 respondencje prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymako-katolickie:
 Dziś: Jana Nepom.
 Jutro: Paschalisa W.
 Pojutrze: Feliksa spow.

Grecko-katolickie:
 Pelahyi.
 Iryny.
 Jowa Mnob.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy alicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrze-
 wie i gniazdo.

Wschód słońca o 4 godz. 27 m.
 Zachód „ o 7 „ 28 „
 Barometr 760. Pogoda niepewna.

W sprawie Towarzystwa oficjalistów prywatnych.

Rada nadzorcza Towarzystwa oficjalistów prywatnych przerwała swoje tegoroczne obrady nad statutem, z powodu postawionego wniosku przez posła na sejm p. St. Jędrzejewicza, ażeby utworzyć nowy dział ubezpieczeń przywiązanych do posad. Inicjatorowi rozchodziło się o przysporzenie funduszy dla Towarzystwa i o wynalezienie sposobu, któryby zachęcił ziemskie obywatelstwo do popierania działań instytucji — która w dobroczynności zastępuje służbodawców, niegdyś pamiętających o spracowanym oficjalisie.

Do ułożenia poprawek w statucie wybrano osobną komisję która d. 1 i 2 maja obradowała wspólnie z Wydziałem centralnym i przyszła do przekonania, że możliwym będzie, aby służbodawca płacił za oficjalistę udziały którymi dysponowałby w połowie na rzecz następcy wtedy — gdyby stosunek służbowy został rozwiązany.

Taki oficjalista nazwany będzie uczestnikiem (nie posiadającym prawa członka) a w razie nieudolności do pracy pobierałby stałą zapomogę jak członek, lub w razie śmierci pobierałby pensję wdowa i sieroty. — Po wysłużeniu 35 lat w jednym i tym samym skarbie, instytucji lub przedsiębiorstwie otrzymałby bez względu na stan zdrowie emeryturę. — Według projektu członek może być uczestnikiem i na odwrot — lecz w administracji Towarzystwa tylko członek bierze udział i tylko członek ma prawo do funduszu porzebowego i doraźnych pomocy.

W ten sposób opracowany wniosek może rzeczywiście przysporzyć korzyści dla Towarzystwa i wpłynąć na wzajemne stosunki służbowe a może i na ustalenie bytu biedaków, których nieraz zły humor pozbawia utrzymania.

Komisja to uchwaliła zaproponować Radzie zaprzestanie tworzenia funduszu żelaznego skoro ten pół miliona osiągnie, a natomiast utworzyć fundusz rezerwowy, któryby regulował gospodarstwo roczne.

Do rezerwy wypłacaliby a) członkowie od udziału po guldenie, b) każda z osób wstępując w stan emerytalny jednorazowo 25% od przysługującej emerytury c) fundusze powiatowe w pewnej części co lat 3. — Tudzież wpływałyby nadwyżki roczne z funduszu dyspozycyjnego.

Wrazie utrzymania się tych wniosków Towarzystwo osiągnęłoby co roku większy dochód o sumę 12.000 zł. a w razie pomyślnego rozwoju II działu (co do uczestników) może ten zwiększony dochód podnieść się do 24.020; czyli rocznie wpływałoby do funduszu dyspozycyjnego przeszło 70.000 zł.

Pragniemy serdecznie, aby tak się stało, bo instytucja o tak pięknych celach i tak dodatnio się rozwijająca zasługuje na największe poparcie.

Wystawa etnograficzna w Tarnopolu.

Komitet wystawy etnograficznej urządzić się mającej dnia 5. lipca br. w Tarnopolu w czasie pobytu arcyks. Rudolfa rozsełając program tej wystawy (którymy podali wczoraj) uprasza wszystkich o wzięcie czynnego udziału i łaskawe poparcie swych usiłowań. W odezwie swej pisze: „Czuając bowiem ogromną trudność swego zadania, ażeby w tak krótkim czasie stworzyć obraz bytu naszego ludu w Galicji wschodniej dla najdostojniejszego gościa, komitet podjął się tego jedynie w tej nadziei, że P. T. ziomkowie tej czę-

ści kraju wspólnymi siłami zechcą nam przyjść w pomoc. Sposobność, która teraz nadarza się, ażeby najdot. następca tronu mógł poznać nasz kraj i lud, nie nadarzy się znowu tak prędko. Upraszamy tedy najusilniej, ażeby nikt nie usuwał się i czem tylko może przyczynił się do skompletowania wystawy, mianowicie uprasza komitet osoby, posiadające zbiory przedmiotów wchodzących w nasz program, ażeby raczyły takowe na wystawę w Tarnopolu nadesłać. Gdyby kto nie mógł pokryć kosztów dostawy i przesyłki odwrotnej, w takim razie komitet chętnie na siebie takowe przyjmuje, oraz ręczy, że przedmioty nadesłane będą po ukończeniu wystawy nieuszkodzone i w całości zwrócone. Ażeby jednak uniknąć możliwego zbytniego nagromadzenia przedmiotów z jednego działu i jednej okolicy i zachować pewną różnorodność i stworzyć zaokrągloną całość obrazu, uprasza Komitet wystawy, ażeby osoby zajmujące się przysposabianiem przedmiotów na wystawę etnograficzną, najprzód piśmiennie z Komitetem jak najrychlej porozumieć się raczyły, jakie przedmioty, w jakiej mniej więcej ilości i w jakim czasie przystawić się obowiązują. Ponieważ czas jest nader krótki, uprasza Komitet o spieszny odpowiedź.

Wszelkie korespondencje i przesyłki należy adresować: Do Komitetu wystawy etnograficznej w Tarnopolu. Za Komitet wystawy: *Władysław Fedorowicz, Władysław Boberski.*

Z izby sądowej.

Lwów 15. maja. (Bank szmaciany.)

Wyrok.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 tej rano. Na galerjach i w sali natłok publiczności. Przedwodniczący trybunału p. r. Hołyński w treściwym przemówieniu, zebrał wszystkie fakty, jakich dostarczyła rozprawa i przedstawił ławie przysięgłych szereg pytań, do winy oskarżonych się odnoszących, do odpowiedzi.

Pp. przysięgli udali się na ustęp i po dwugodzinnej blisko naradzie, o godz. 1 popołudniu zwierzchnik ławy p. Smolka ogłosił wynik głosowania. Pp. przysięgli wszystkie pytania zaprzeczyli, a mianowicie co do pierwszego oskarżonego Józefa Kruszewskiego, przeważną ilością głosów (10 i 9 nie), tak co do zarzuconego mu oszustwa, jakoteż sprzeniewierzenia, co do Fortunata Głowackiego zaprzeczyli je zaś jednogłośnie.

Wskutek tego werdyktu pp. przysięgłych, trybunał uwolnił obu oskarżonych od oskarżenia, jakoteż od ponoszenia kosztów postępowania karnego, odsyłając równocześnie strony poszkodowane na drogę procesu cywilnego.

P. prokurator wniósł z powodu uniewinniającego wyroku zażalenie nieważności.

Leczenie wodowstrętu.

Prof. dr. A. Frisch, czyniący od roku badania w bakteriologicznym laboratorium kliniki wiedeńskiej, wydał obecnie studjum p. t. „Eine experimentelle Kritik des Pasteurschen Verfahrens“, w którym dowodzi, że metoda zaszczepiania jadu przez Pasteura nie prowadzi do niczego.

Studjum dr. Frischa dzieli się na pięć rozdziałów. W pierwszym zdaje on sprawę ze wszystkich prac

Pasteura nad wściekłą i twierdzi, że myśl przeniesienia wściekliczyny psiej przez zaszczepienie jest wynalazkiem pp. Duboué i Galtier. Drugi rozdział traktuje o eksperymentalnem wytwarzaniu wodowstrętu, a piąty w końcu krytykuje statystykę Pasteura i podaje w dodatku tabelarycznie ułożonym, szczegółowe doświadczenia, robione na klinice wiedeńskiej.

Rezultatów tych doświadczeń nie możemy, rzecz prosta, podawać na tem miejscu dla czytelników naszych, wystarczy podać końcowe zdanie dr. Frischa, który powiada, że „z wielkiem prawdopodobieństwem można wnioskować, że pasteurowska metoda szczepienia może być niebezpieczną dla ludzi. Jako szczepienia ochronne mają one u zwierząt i ludzi wartość problematyczną, a niewykluczone jest i to, że w ten sposób ludziom zdrowym sztucznie zaszczepia się wodowstręt. Rozprawę swoją kończy wreszcie badacz wiedeński jak następuje:

„Być może, że w przyszłości w istocie da się wynaleźć sposób powstrzymania skutków ukąszenia człowieka przez wściekłe zwierzęta, dotychczas jednak nie ma doświadczalnych podstaw do zrealizowania tej nadziei.“

Kończąc słowami Pasteura, że „przed urzeczywistnieniem tej nadziei pozostaje długa do przebycia droga“ (avant la réalisation de cette experamente un long chemin a parcourir). Istotnie droga jest daleka, aby była przebyta wkrótce i szczęśliwie! Przedtem jednak zdaje mi się nieusprawiedliwioną rzeczą czynić ludzi przedmiotem wątpliwych eksperymentów.“

KRONIKA.

Przyjazd cesarzewicza. Komitet tarnopolski ułożył już szczegółowy program przyjęcia i pobytu arcyksięcia Rudolfa w Tarnopolu. Arcyksiążę przybędzie tam dnia 5. lipca o godz. 10. wieczorem. Przed pomieszkaniem jego na placu Sobieskiego, odbędzie się zaraz korowód z pochodniami i serenadą, wykonaną przez chór włościański z Denysowa pod dyrekcją ks. proboszcza Witoszyńskiego. Nazajutrz cesarzewicz zwiździ przed południem wystawę etnograficzną, połączoną z okólnym zniwiarzy i o godzinie 12. w południe odjedzie do Mikuliniec.

† **Dr. Józef Milleret** znany w szerokich kołach lekarz, były radny i wiceprezydent m. Lwowa, zmarł w majności swej pod Janowem, licząc lat 74 R. i. p.

Kamień węgielny pod gmach nowego seminarjum ruskiego położy arcyksiążę Rudolf podczas swego pobytu we Lwowie. Plan gmachu wypracowany przez inżyniera Hawryszkiewicza, przyjęło już ministerstwo. Budynek będzie zwrócony frontem do środka, tyłem przypierać będzie do nowego gmachu pocztowego, jedno skrzydło stanie przy ulicy Kopernika, a drugie przy Sykstuskiej. Frontowa ściana będzie mieć długość 110 metrów, skrzydła po 52. Gmach będzie miał sutereny i trzy piętrowe. Na budowę tego roku wstawiono w budżet 170.000 złr. Poświęcenia dokona metropolita w obecności obu innych lwowskich arcybiskupów.

Wieczorek muzykalno-wokalny urządzony ku uczczeniu pamięci konstytucji 3. maja wczoraj w sali „Sokoła“ staraniem członków czytelni ludowej na Janowskim na dochód Towarzystwa oświaty ludowej wypadł pod każdym względem świetnie. Sympatyczny cel jakoteż umiejętnie ułożony program wieczoru wpłynęły na szczerne, można powiedzieć, zapełnienie olbrzymiej sali „Sokoła“. Z produkcji koncertowych na wyszczególnienie zasługują piękny śpiew pani Sienkiewiczowej, która przy akompaniamencie p. Neuhausera, odśpiewała „Czarny krzyż“ Moniuszki i Żeleńskiego „Podarunek“, grę panien J. Ulidowiczówny i J. Kotzówny.



koteż grę na skrzypcach pana Lehmana, który poprawnie odegrał dwa utwory Artot.

P. J. Sławiczek odśpiewał pięknym głosem basowym Moniszowskie „Czaty“ a za oklaski dodał jeszcze melodyjnego mazurka ks. Czetwertyńskiego.

Najdzielniej jednak spisała się młoda dwunastka śpiewacka „Echo“, która pod dowództwem p. Fontany odśpiewała z początku wieczoru Jareckiego „Noc“ i Wierzbickiego „Pokłon kozaka“ a pod koniec Żeleńskiego „Naszą Hanke“ i Worobkiewicza „Syni oczy“. W podziękę za żywe oklaski dorzuciło „Echo“ jeszcze piękny utwór Loewestama pt. „Chatka“.

Deklamacja p. Woleńskiego musiała odpaść z powodu, że artysta brał równocześnie udział w przedstawieniu w teatrze. Punkt ten programu wypełnił p. Mondschein, który z zrozumieniem wygłosił znany wiersz Grudzińskiego „Nam nie wolno“.

Końcowe przemówienie p. Pawła Stwiertni nadało wczorajszemu wieczorowi cechę uroczystości. Mowca przedstawił jasno i zwięźle znaczenie konstytucji 3. maja, przypomniał obowiązki jakie na nas wiekopomna ta data w dziejach Polski nakłada i wezwał do niestawiania w pracy nad oświatą ludu, która jedynie do ideału wypowiedzianego przez ojców naszych w wielkiej konstytucji zbliżyć nas może.

Walne zgromadzenie akcjonariuszów kolei Karola Ludwika uchwaliło dnia 14 bm. wypłacić dywidendę w wysokości 7.35 złr. Na dawnej sieci było mniej dochodu o 414 000 złr. wydatku mniej o 349.000 złr. Nadwyżka dochodu po pokryciu wydatków ruchu na sieci nowej wynosi 279.671 złr., dlatego z tytułu gwarancji wymagany jest zasiłek ze skarbu państwa w kwocie 1,311.729 złr. Cały dotychczasowy dług z tytułu gwarancji urosł dotąd do 15.2 milionów złr.

Brak kandydatów na posady nauczycielskie w szkołach ludowych konstatuje we wczorajszym Czasie półturzędowy tegoż korespondent. Jestto fakt przewidziany już dawniej, a groźny na przyszłość, jeżeli się stanowczo nie pomyśli o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych.

Na wystawie muzeum austriackiego w Wiedniu znajduje się od kilku dni niewielka kasetka z rysunkami piórkami p. Marii Stempkowskiej, zamówiona przez cesarza. Okrągła 10 ctm. średnicy, ujęta w dwie nad sobą będące obrączki, między którymi idąca ścianka ozdobiona jest przepysznym ornamentem w stylu renesansowym. Na pokrywie znajduje się girlandka z ornamentu, a w środku obrazek: „Parys“, siedzący pod drzewem z jabłkiem w ręku. W dali pejzaż lesisty. Wszystko to misternie rysowane piórkami na porcelanie. Nadzwyczaj mozolna i trudna ta praca zajęła kilka miesięcy pracy, i dziwić się doprawdy należy niskiej cenie 250 złr. Za model do tej kasetki otrzymała p. Stempkowska w roku zesz. w Norymberdze złoty medal.

Niezwykły oszust. Kurjer Warszawski w długim półtoraszpalowym artykule opisuje oszustwa jakiegoś pana N. „literata z Galicji“, który sprzedawał różnym wydawcom artykuły żywcem z druku przepisane, wiersze znanych poetów i który wreszcie podszycując się pod nazwisko pewnego znanego literata, wydłubał od redaktorów datki i pożyczki. Ponieważ Kurjer Warszawski robi uwagę dla nas niepoehlebną, że przybysze z innych prowincji polskich, a więc i z Galicji, przewyższają w oszustwach łotrzyków urodzonych w Królestwie, prosimy aby wymienili oszusta per nomen et cognomen. Uwodzenie się jakąś pobłażliwością jest w tym wypadku nie na miejscu.

Pierwszy festyn urzędu Stowarzyszenie młodzieży handlowej, we czwartek 19. maja b. r. w Kiszce nad stawem, na dochód funduszu emerytalnego.

Statystyka miasta Lwowa. Otrzymałmy pismo następujące: W numerze 133 Kurjera Lwowskiego z dnia 14. maja b. r., znajduje się artykuł, pod tytułem: „Ze statystyki Lwowa“, w którym czytamy następujący ustęp: „Niestety statystyka miejska zapisuje aż 1314 wypadków śmierci z chorób niewymienionych. Rozumiemy jeszcze, że usprawiedliwić można pewną ilość takich nie zbadanych wypadków śmierci w mieście, ale żeby znaleźć w statystyce zakładów publicznych aż 511 takich wypadków, tego chyba trochę za wiele. W takich warunkach szkoda kosztów i pracy na prowadzenie statystyki“.

Ponieważ przypuszczam, że cyfry powyższe wyjęto z „Wiadomości administracyjno-statystycznych i archiwalnych miasta Lwowa“, przeto poczuwam się do obowiązku wyjaśnić tę sprawę tem bardziej, że po części artykuł ten odnosi się do panów lekarzy, względnie zakładów publicznych.

Otóż zwracam uwagę na dopisek, umieszczony na stronie 72. „Wiadomości“, który brzmi: „Wszystkie te tabele sporządzone są ściśle podług przepisów centralnej komisji statystycznej w Wiedniu“, a ponieważ komisja ta i dla siebie wymaga imiennego wylizania

tylko chorób, w tej tabeli zawierających się, przeto i tu pomieszczono je same — bez innych — by wykazy komisji i nasze nie różniły się. Tak panowie lekarze, jako też zakłady podają wszystkie choroby, na które chorzy umierają i biuro statystyczne ma je zapisane co do jednej, a zaledwo na rok kilka wypadków zdarzy się choroby nierozpoznanej. Stale prowadzi się 34 rubryk na tyleż chorób, a inne nie objęte temi rubrykami, notuje się osobno tak, iż możnaby wszystkie bez wyjątku wymienić. Jesliby szersza publiczność tem się interesowała, uczynię to najchętniej w następujących zeszytach, uprzedzić jednak muszę, że zajęłoby to bardzo wiele miejsca. Nawet tak wielkie biuro, jak berlińskie miejskie, wymienia tylko 21 chorób, reszta mieści się w rubryce „inne“.

Domysł redakcji, odnoszący się do wielkiej liczby samobójstw po szpitalach, jest zupełnie słuszny.

Józef Zimmerman.

† Roger margr. Resseignier - Miremont zmarł dnia 29. z. m. w Nisku, przeżywszy 81 lat wieku.

Nowe kółko rolnicze zostało zawiązane w Tarnogórze pow. Niskiego przez nauczyciela tamtejszego Józefa Stokę, który zamierza założyć w miejscu sklepik z towarami mięszanymi.

Dra Tarłowskiego Wincentego, przeniesionego z Rzeszowa na zastępcę prokuratora do Krakowa, żegna Rzeszów bardzo serdecznie. Był on tam rzeczywiście w każdej niemal sprawie publicznej czynnikiem pełnym inicjatywy obywatelskiej i rzetelnym pracownikiem. Na jego miejsce w Rzeszowie przybył dr. Władysław Wędkiewicz.

Dr. Izidor Reiner, kandydat adwokacki w Rzeszowie wpisanym został na listę obrońców w sprawach karnych.

Prześliczna pogoda zwabiła wczoraj tłumy publiczności na miejsca spacerowe przewaźnie na Wysoki Zamek i do Stryjskiego Parku.

Węgierska akademja umiejętności na walnym zgromadzeniu, odbytem d. 14. b. m. w Budapeszcie, wybrała członkiem swoim dr. Wincentego Zakrzewskiego, profesora historii powszechnej w uniwersytecie jagiellońskim.

Kursa praktycznych robót. Dyrekcja szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie czyni starania u władz szkolnych względem utworzenia komisji egzaminacyjnej dla oceny kursu praktycznych robót. Komisja ta miałaby prawo wydawania patentów kandydatkom na nauczycielki robót ręcznych kobiecych dla szkół popołudniowych i wydziałowych. Minister oświecenia przyrzekł udzielić to prawo, ale pod warunkiem zmiany dawniej przedłożonego statutu, w myśl nowego planu organizacyjnego dla seminarjum naucz. z r. 1886.

O rodaku naszym Babińskim, inżynierze górniczym, który dłuższy czas przebywał w Peru, zamieszcza dziennik tamtejszy, wychodzący w Limie El Commercio, bardzo pochlebny artykuł, z którego przytaczamy parę ustępów: „Pana Babińskiego zasługi — pisze wspomniane pismo — są zarówno rozmaite, jak świetne. Od chwili swego przybycia do Peru, zajął się badaniem kraju pod względem geologicznym i bogactw górniczych. Zwiedził obszerną przestrzeń naszej republiki we wszystkich prawie kierunkach, i śmiało to powiedzieć możemy, że oprócz Antonia Raimonda nie było i nie ma nikogo, coby tak gruntownie zbadał bogactwo mineralne i naturę geologiczną kraju naszego. Okręgi, zwłaszcza górnicze i kopalnie peruwiańskie uczynił p. Babiński przedmiotem specjalnym swoich podróży i zarazem rozległych i gruntownych badań naukowych.“

Syndykiem krakowskiej kasy oszczędności mianował wielki wydział adwokata dra Faustyna Jakubowskiego. Na 29 głoszących otrzymał dr. Jakubowski 15 głosów, 10 dr. Hajdukiewicz, 4 dr. Kopf. Poprzednio syndykiem kasy był dr. Szlachetowski.

Budynki Wystawy krakowskiej na błoniach wra- stają w oczach. Pawilon dla bydła jest już kryty dachem, toż samo pawilon dla maszyn. Pale pod główny pawilon już białe, budynek restauracyjny też zaczęty. Na placu Wystawy pracuje około 140 ludzi. Roboty ogrodnicze są już w całej pełni: klomby i drzewka przyjmują się i zielenią, w czem ich dopomaga żyzna ziemia i deszcz często ją skrapiający.

Piękne za nadobne. Oryginalny pojedynek odbył się niedawno w Anglii, pomiędzy lekarzem wojskowym drem Young, a oficerem kawalerji. Dr. Young jadąc z paniami łódką na Tamizie do Vauxhall, przygrywał na flecie, spostrzegłszy jednak, iż w ślad za nim dążyła inna łódź z damami i oficerami, którzy z upodobaniem, jak się zdawało, przesiłuchiwali się jego muzyce, przestał grać.

Niebawem jeden z oficerów zapytał go w niegrzeczny sposób, dla czego grę przerwał. „Bo mi się tak podoba“, odparł doktor. „A mnie się nie podoba“ rzekł na to oficer. „Będziesz pan natychmiast

grał dalej, albo wrzucę pana do wody.“ Dr. Young, który nie umiał pływać, wziął flet i grał aż do Vauxhall, ale w chwili, gdy wysiedli, udał się za oficerem do oddalonej alei i zażądał od niego satysfakcji na obrazę, wzywając do stawienia się nazajutrz w oznaczonym miejscu, w celu pojedynkowania się na szable, ale bez świadków.

Oficer wezwaniu przyjął i o oznaczonej godzinie stanął na placu boju. Wszakże ku niemałemu zdumieniu jego, doktor wyjął z kieszeni pistolet i celując prosto w jego głowę, rzekł: „Zechcesz pan teraz tak skawie zatańczyć manuetę po mojej muzyce na flecie, chyba, że pan wolisz, abym go zastrzelił“. Żadne per-swazje nie pomogły i oficer nakoniec ujrzał się zmuszony tańczyć.

Po kwadransie doktor schował flet i oświadczył oficerowi. „Teraz jesteśmy skwitowani mój panie. Pamiętaj wbrew mej woli kazałem grać, a ja dzisiaj zmieniłem pana do tańczenia. Jestem jednak na pańskie usługi, jeżeli się pan chce pojedynkować, ale tym razem już w obec świadków. Do miłego widzenia!“ Sprawa wszakże na ten się zakończyła.

Trupa baletowa polska, pod wodzą p. Zokowicza, oparła się aż o Sztokholm. Przedstawienia jej cieszą się wielkim powodzeniem, a król Oskar zaszczytuje je nieraz swoją obecnością. Ze Szwecji tańeczne towarzystwo udaje się do Norwegji, a następnie do Danji.

Samobójstwo. W Wiedniu przez powieszanie odebrał sobie życie były sekretarz ministerjalny w ministerstwie rolnictwa, Józef Diener.

Jan Chrzyciel, Józef Dieudonné Boussignault sławny agronom i chemik, o którego śmierci doniesiliśmy wczoraj, urodził się w r. 1802 w Paryżu, odbył studia w szkole górniczej w St. Etienne. Wysłany następnie przez tow. angielskie dla odnalezienia dawno utraconych w Ameryce połud. zwrócił na siebie swoimi wywodami uwagę. Tu poznał się także z Humboldem. Podczas rewolucji w prowincjach hiszpańskich leżał do sztabu Bolivara; po powrocie do Francji stał profesorem w Lugdunie. Chemia zastosowana do rolnictwa zawdzięcza mu liczne dzieła.

O J. I. Kraszewskim zamieszcila obszerny artykuł gazeta gruzińska Iweryz. Autor artykułu do najlepszych dzieł Kraszewskiego zalicza „Morituri“, „Surecturi“ i „Starą baśń“, i porównywa znakomitość niebożczyka do Lopez'a de Vega, Dumas'a ojca, Voltaire'a i Jokaja.

Galerja królów polskich według rysunków T. dosa opuściła prasę w wydawnictwie księgarni H. melblaaa. Postacie królów, wyborne odryśowane, ozdobione są herbami województw i ziem polskich.

O trzęsieniu ziemi w Ameryce nadeszły szczegóły: Ures opuszczone przez mieszkańców nad kopalniami Santa Elena zapadła się góra. Benson do Tres Alamo rozwarła się przepaść 25 mil angielskich. Siła uderzeń spadających skał koło Guaymas spowodowała pożar drzew, ztąd powstało mniemanie, że to wulkany. Przepaść, powstała koło Tuscon, wyrzuciła wodę i muł.

Powieści autorów nowoczesnych coraz częściej bywają zabraniane przez cenzurę z powodu „nieczystości“. Niedawno w Christianii znany pisarz K. autor romansu p. t. „Albertyna“, skazany został na zapłacenie 400 koron z powodu, iż kilka ustępów w mienionej powieści uznanych zostało za nieobyczajne, a cała reszta nakładu, w liczbie 390 egzemplarzy, legła konfiskacie. Paryski sąd przysięgłych zaś skazał sarza Dubut de Laforest na dwa miesiące więzienia nadto 1.000 fr. kary, z powodu, iż jedna z jego powieści zawierała nader drastyczne sceny.

Młodzież polska za granicą. Z Halli nad Sa- piszą do Kraju: Doszła nas wiadomość, iż w obiega pogłoska, jakoby Polakom poddanym rosyjskiemu został wzbroniony pobyt na uniwersytetach praskich. Wiedząc, że niejeden z młodych ludzi poświęca się rolnictwu, chciałby korzystać z postępów zachodniej Europy na polu agronomji zrobionych, pozwalamy sobie sprostować ową mylną pogłoskę, donosząc, że ten student nie został wydalony z tutejszego uniwersytetu i sąsiedniego uniwersytetu w Lipsku. Przy sposobności notujemy, że w ubiegłym półroczu zimowym studjował nas tu rodaków w Halli trzech medyków i trzech agronomów (z tych pięciu z Litwy i Królestwa), nasz Michał Natanson, agronom z Warszawy, uczęszczał w tych dniach z odznaczeniem stopień doktorski.

Żebractwo. Policja petersburska zajęta jest usuwaniem z ulic i przedsióneków świętych kłódek, których ostatnimi czasy nabierała się wielka ilość. Pomiędzy przytrzymanymi żebrakami znalazło się podobno wielu włóciacz z gubernji wiatowskiej, którzy pomimo tego, że mają własne gospodarstwa, przyjeżdżają nad Nowę, aby wyżebrawszy tu parę rubli (jak to skonstatowano przy rewizji), powrócą następnie do domu i żyć bez pracy.

Dług...
skiem, zm...
mężach, li...
ła przytom...
choroby, k...

Podr...
żujący w o...
ce, przes...
nik swój...
gółów z...
czowniczo...

Dzien...
warszawski...
arabskich...
jących rod...

Ciekaw...
we Francji...
przebywają...
modystek...
chunki sw...
mo tego o...
hrabinie st...
uregulowan...

Trupa...
bunał w A...
żądania m...
mywania, ...
jego stano...
sędziowie.

Trans...
Wiedeński...
smola mur...
w Paryżu...
wnego po...
czarnoskór...

Wart...
warzystwo...
centa przy...
wskutek P...
do pracy...
wartość n...
winna zm...
cent; praw...

Wielki...
wej 14...
procent...
jego, rzad...
czą dwoje...
powinien...

Strei...
duje się t...
wanie się...
funtów szt...
ciu na pla...
mnego zgi...
ru pochwy...
cał policja...
było spos...
szkie i sp...
rzyła się...
wyjaśnić...
honorarju...

Znan...
powieści...
dnia 8. si...
urodziny...
gotowują...
sędziwej...
swoich na...
kiej wielk...
p. t. „Wa...
ku przys...
jubileusz...

Urze...
cji. Z dni...
langer ws...
ją Marsyl...
przez spe...
Thomas'a...

Roda...
noty koro...
dnia w...
w niepow...
rodzinne...
biliterów...
kapitał...
klejnotów...
przynajm...

* T...
za wsią...
na serjo...

Długowieczność. W parafii Kraszewice, w kaliskim, zmarła niedawno Anna Pietras, wdowa po dwóch mężach, licząca lat 101. Zmarła do śmierci zachowała przytomność umysłu i pracowała pilnie do ostatniej choroby, która trwała 3 tygodnie.

Podróżnik polski. P. Stefan Nestorowicz, podróżujący w celach naukowych od kilku miesięcy po Afryce, przesłał rodzinie zamieszkałej w Kielcach dziennik swój z podróży, zawierający wiele ciekawych szczegółów z życia tamecznych mieszkańców i pokoleń koczowniczych.

Dziennik ten ofiarowany będzie jednemu z pism warszawskich wraz ze słownikiem podręcznym wyrazów arabskich i wyrazami najpotrzebniejszych dla podróżujących rodaków.

Ciekawy wyrok wydały sądy apelacyjne w Aix, we Francji, przeciw... tyranji mężów. Hr. Chanabrun, przebywający zimą w Nizy, rozesłał do tamtejszych modystek okólnik, w którym oświadcza, że płaci ramionki swojej żony tylko do wysokości 250-fr. Michu mo tego otrzeżenia zakredytowała niejaka pani Mahran hrabinie strojów za 6.500 fr., a gdy hrabia odmówił uregulowania rachunku, zaskarżyła go do sądu. Trybunał w Aix, rozpatrzywszy sprawę, przychylił się do żądania modystki, gdyż... „mąż ma obowiązek” utrzymywania, ubierania i bawienia żony, stosownie do swego stanowiska i do swoich dochodów — jak orzekli sędziowie.

Transport Murzynów. Onegaj pociągiem kolei Wiedeńskiej przybyło do Warszawy osiem czarnych jak anioła murzynów. Mieszkańcy Aryki, naturalizowani w Paryżu, zostali sprowadzeni do Warszawy przez pewnego pomyslowego restauratora, który postanowił czarnokórych użyć do wyłącznej usługi w zakładzie.

Wartość członków ludzkiego ciała. Pewne Towarzystwo niemieckie projektuje następującą skalę procentu przy wytrącaniu zarobku robotnikom, którzy wskutek poniesionego kal ctwia, stali się mniej zdolni do pracy. Według tego projektu, członki ludzkie mają do wartości następującą: Utrata obu uszu, rąk, nóg, powłóczna zmniejsza zdolność zarobkowania o 100 procent; prawej ręki 60, jednej nogi 50, lewej ręki 40, wielkiego palca u prawej ręki 8, wskazującego u prawej 14, takiegoż u lewej 8, każdego innego palca 4 procent. Nie obrachowano języka, ale wypadek utraty jego, rzadko się zdarza. Ciekawą przecież byłoby rzeczą dowiedzieć się, o jaki procent wyżej od męskiego powinien być oszacowany język kobiety.

Streik Zulusów. W akwarjum londyńskim znajduje się także kilku Zulusów, pobierających za okazywanie się publiczności miesięczny żółd w kwocie 3 funtów szterlingów. W ubiegły wtorek wyszło ich pięciu na plac przed parlament i poczęli tu wśród ogromnego zgłędu tańczyć i pisać. Policji udało się czeremcha pochwycić, piąty jednak, herkulicznej postawy, rzucił się na policjantów jak kartoflami, tak, że wziąć go nie było sposobu. Po trudach wielkich udało się to nareczyć i spokój przywrócono. Następnego dnia powtórzyła się ta sama scena z małymi odmianami. Kwestję wyjaśnił nareszcie tłumacz. Zulus żądał podwyższenia honorarjum, co też mu przyrzeczono.

Znana autorka szwedzka, pani Carlen, której powieści niegdyś cieszyły się wielką poczytnością, w dniu 8. sierpnia b. r. obchodzić będzie 80-tą rocznicę urodzin swoich. Z okazji tej Airger-Schildström przygotowuje obszerną biografię mieszkającej w Sztokholmie gotowej autorki, która w 1862 r. w uznaniu zasług szwedzkiej literatury otrzymała od akademii szwedzkiej wielki złoty medal. Pierwsza powieść p. Carlen, „Waldemar Klein”, ukazała się w r. 1838, w roku przyszłym więc autorka obchodzić będzie 50-letni jubileusz działalności literackiej.

Urządowe wprowadzenie Marsylianki we Francji. Z dniem 15. bm., na mocy rozkazu generała Boulanger wszystkie francuskie kapele wojskowe grać mają Marsyliankę, jako hymn narodowy, ale w nowej, przez specjalną komisję pod prezydencją Ambrozego Thomas'a dokonanej instrumentacji.

Rodzina Orleanów niechcąc, aby francuskie klejnoty koronne, których licytacja odbędzie się w tych dniach w Paryżu, rozprószyły się po świecie i dostały w niepoważane ręce, a pragnąc je wcielić do skarbu państwa, upoważniła jednego ze znaczniejszych jurorów wiedeńskich, zaopatrzony go w odpowiedni kapitał, do nabycia za jakąkolwiek cenę licytowanych klejnotów. Jubiler ów już się udał do Paryża, tak przynajmniej donoszą dzienniki niemieckie.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Teatr.** W niedzielę dawano popołudniu „Chatę za wsią”. Publiczność galeryjna nie brata tej sztuki — serjo, wskutek czego artyści z trudnością tylko wy-

konywać mogli sceny poważne; nad trupem Tumrego nieszczęrze jakoś plakano.

Wieczorem dawano po raz trzeci komedję Mozera „Meteor”; grano ją żywo i z humorem. „Meteor” utrzymał się na scenie naszej.

* **Rostrzygnięcie konkursu.** Konkurs muzyczny imienia Józefa Kurjerowa rozstrzygnięty został w Warszawie. Nagrodę jedyną w kwocie 180 rs. przyznano kompozycji p. t. „Świtezianka”, będącej przerobieniem na kantatę znanej mickiewiczowskiej balady. Wzmiankę zaszczytną otrzymał utwór p. t. „Sen i kabała” do słów Wł. Syrokomli. Po otworzeniu odnosnych kopert okazało się, że autorem „Świtezianki” jest p. Zygmunt Noskowski, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Warszawie, zaś kantaty „Sen i kabała” p. Michał Biernacki, dyr. Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie, w Galicji.

* **„Djanna”.** Taki tytuł ma jednoaktowa komedia sędziwego powieściopisarza i tłumacza Michała Jezierskiego, którą przedstawiono w warszawskim Teatrze Małym. Rzecz ta jest moralną i napisaną dobrym językiem.

Wiadomości polityczne.

Lwów 16. maja. Czytamy w *Dz. poznańskim*: Korespondenci nasi z Litwy donosili nam w roku zeszłym o zamknięciu kościoła katolickiego w Konstańcach na Żmudzi. Donosili nam przytem, jak lud gromadził się w okół tego kościoła i dnie i noce tam pozostając, biernym tym oporem nie dopuszczając jego zamknięcia. Donosili nam przytem, iż dla złamania tego oporu gubernator kowieński wezwał na pomoc wojsko, które bronią i nahajkami zgromadzony lud rozpedziło. Donosili nam wreszcie, że kościół rzeczony nie tylko został zamknięty, ale zupełnie przez wojsko zburzony. Obecnie na stwierdzenie tego dochodzi nas dokument autentyczny, który stwierdza użycie przy zamknięciu kościoła wojska, który stwierdza nadto, że wojsko to tam nie próżnowało, lecz energicznie przyczyniło się do zamknięcia kościoła i rozpedzenia ludu. Dokument ten urzędowy w tłumaczeniu z rosyjskiego brzmi, jak następuje:

„Rozkaz dzienny do wojska wileńskiego wojennego okręgu.

Nr. 23. 31. stycznia 1887 r. Gubernator cywilny gubernji kowieńskiej zażądał w miesiącu listopadzie 1886 r. dla zapobieżenia mogącym wyniknąć nieporządkom z powodu zbiegowiska znacznej masy ludu przy zamknięciu kościoła w Konstańcach, trzech secin, a mianowicie 1, 2 i 4 dońskich kozaków 3 pułku.

Wspomniany gubernator zawiadomił mnie, że Kozacy wzmiankowanego pułku działali jako prawdziwe zuchy (mołodcy) i energicznie, a jednocześnie ostrożnie. Z zadowoleniem obwieszczając to wojskom powierzonego mnie okręgu, serdecznie dziękuję dowódcy pułku, pułkownikowi Ponomarewowi, dowodzącemu wszystkimi secinami, pomocnikowi jego, kierującemu ruchami strategicznymi, Gołubincowi, dowodzącemu 1 sotnią, wojskowemu starszynie Wiediminowi, dowodzącemu 2 sotnią, Esaulowi Kutiejnikowi, a szczególnie dowodzącemu 4 seciną Esaulowi Uljanowi. Wreszcie zuchom (mołodcom) Kozakom rozkazuję oświadczyć moje podziękowanie i rozkaz ten dzienny przeczytać w pomienionych secinach.

W sztabie okręgowym (podpisano). Dowodzący wojskami generał piechoty Ganeckij 2^a.

Z tego się więc okazuje, że kozacy energicznie tam pracowali, że nie tylko dystrybucja nahajek była obfita, ale że nadto używali broni i atakowano lud według reguł wojskowych, skoro to wszystko taki rześisty wylew pochwał ze strony głównodowodzącego bohaterów konstańskich spotkał. Tak oto postępuje ten rząd, który się uważa za słowiański, tak pastwi się nad ludem, którego całą zbrodnią, że pragnie się modlić i prosić Boga w świątyniach, w których jego dziady i pradziady się modlili.

Poznań 15 maja. Komisja pruskiej kolonizacji obraduje na nowo w Poznaniu. Podług „Posener Ztg” miała komisja postawić sobie za zadanie, aby ile możliwości wykupować gospodarstwa chłopskie, i że w powiecie gnieźnieńskim jest kilka takich układów w toku. Zapowiadano w sejmie przy obradach nad projektem stumilionowym, że rząd nie myśli chłopów wykupywać, tylko szlachtę. Jeżeli informacje „Personer Ztg” są dokładne, toby ztąd wynikało, że odstąpiono od tej pierwotnej zasady. Może ta zmiana frontu będzie w związku z trudnościami, na jakie komisja koloniza-

cyjna natrafiła n. p. przy parcelowaniu Słazkowa-Donoszą bowiem Kurjerowi poznańskiemu z Jutrosina, że kolonizacja tej wsi idzie z pewnym oporem.

Berlin 14 maja. W Frankfurcie nad Menem aresztowano trzech anarchistów, podejrzanych o współudział w zabójstwie radcy policyjnego Rumpfa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Kraków 16 maja. Stan zdrowia Zyblikiewicza prawie beznadziejny. Chory przyjął św. sakramenta i podyktował testament.

Wiedeń 16 maja. Wczoraj odbył się 25 letni jubileusz pracy scenicznej Karoliny Wolter. Liczne deputacje ze sfer artystycznych i literackich składały jej gratulacje. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Burgu; grano „Safonę”. Publiczność urządziła artystce owację.

Sofia 16 maja „Ajencja Havasa” zaprzecza rozszerzaniem za granicą pogłoskom o smutnem położeniu finansowem Bułgarii.

Nadesłane.

Józef Milleret

Doktor fil. i med.

urodzony w roku 1813. w dniu 15 Maja b. r. usnął w Bogu.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w majtności zmarłego Żorniska na dniu 17go Maja 1887 o 5-tej godzinie popołudniu na który w smutku pograżona żona z synem krewnych i przyjaciół zaprasza

Aniela Milleret
Józef Weigel-Milleret.

Dziś i codzień Czy deszcz czy pogoda
KONCERT muzyki wojskowej pułku Nr. 15. Z poważaniem
Wit Grzywiński „Bratnia Zgoda”

Dr. Zygmunt Ashkenasy

akuszer

mieszka przy ul. Sykstuskiej 17, i ordynuje w chorobach kobiet od 3—5 popołudniu.

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego premjowane
jakoteż

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego niepremjowane
kupują i sprzedają
pod najkorzystniejszymi warunkami
Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 533 b

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

MAŁE RĘCE

komedia w 3. aktach E. Labicha, tłum. A. Walewski.

POSAŻNA JEDYNACZKA

komedia w 1. akcie J. Al. hr. Fredry.

WYSTAWY i MUZEA.

NEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

